

An abstract painting in warm, earthy tones of orange, red, and brown. It depicts a person's face and upper body, heavily tattooed with intricate designs in blue, white, and red. A laurel wreath is draped over the person's head. The background is filled with swirling, organic patterns in shades of brown and orange.

magazyn edukacji prawnej, kultury i sztuki

mecenas

nr 11 (16) 2024

magazyn bezpłatny

TEMAT NUMERU

**(tylko)
dla dorosłych**

fundacja
Mecenas₅₀

prawo sztuka kultura

Z czym kojarzy Wam się mecenas? Pewnie najczęściej z salą sądową i prawnikiem. I słusznie! Ale mecenas to również osoba lub instytucja, która finansuje artystów, czasami też naukowców.

Nazwa ta pochodzi od nazwiska Gajusza Cliniusza Mecenas – rzymskiego polityka i doradcy Oktawiana Augusta, który wspierał finansowo współczesnych mu twórców. Starał się poprzez te działania wpłynąć na nich, aby używali swoich talentów w interesie tworzącego się nowego systemu władzy – pryncypatu, którego był zwolennikiem. Był więc Mecenas też prekursorem mecenatu politycznego.

Zastanawialiśmy się jak znowu połączyć te dwa światy i udało się.

Stworzyliśmy fundację, która ma za zadanie pokazywać, jak wiele wspólnego ma prawo, kultura i sztuka. Stąd wzięła się nazwa Fundacja Mecenas 5.0.

Magazyn Mecenas, który macie przed sobą to tylko jeden z elementów naszych działań. Organizujemy również wydarzenia związane z edukacją o sztuce, kulturze i prawie.

Grudzień – są Święta, są i zabawki! Temat, który wzbudzał konsternację – zabawki dla dorosłych? Czy my mówimy o gadżetach erotycznych? Niekoniecznie :) W tym numerze chcieliśmy napisać o dronach, hulajnogach, słuchawkach, goglach vr i innych tego typu zabawkach dla dorosłych. I udało się! Przed Wami kolejny numer Magazynu Mecenas.

Dziękuję za zaangażowanie autorów, a Państwu, Drodzy Czytelnicy, życzę udanej lektury.



Karolina Nowalska

Adwokat, prowadząca kancelarię na olsztyńskiej starówce. Absolwentka WPiA w Olsztynie, studiów podyplomowych Prawo Własności Intelektualnej na Uniwersytecie Jagiellońskim i Prawo Nowych Technologii na Polskiej Akademii Nauk. Jej główną specjalizacją jest prawo autorskie, zwalczanie nieuczciwej konkurencji oraz ochrona własności przemysłowej. Prowadzi szkolenia dla przedsiębiorców, studentów oraz aplikantów adwokackich. Prowadzi bloga o prawie autorskim w fotografii **Prawy Profil**.

fundacja
Mecenas_{5.0}

Spis treści

- 4 Wirtualna rzeczywistość
- 8 Lokowanie kapitału w „zabawki” à la Tamara de Łempicka
- 11 Najtrwalsza zabawka dorosłego czyli tatuaże a prawo
- 15 Sztuka zabawy
- 19 Prawo w locie
- 21 Halo? Czy grozi mi za to mandat?

Redakcja / Wydawca: Fundacja Mecenaz 5.0
Siedziba redakcji / wydawcy: 90-562 Łódź, ul. Łąkowa 11
kontakt@fundacjamecenas.pl

FOT. OKŁADKA: PL.FREEPIK.COM/NGUYEN VIET HIEP

www.fundacjamecenas.pl



Wirtualna rzeczywistość

– prawne wyzwania w świecie cyfrowej rozrywki

FOT.: PL.FREEPIK.COM



ADWOKAT
KATARZYNA PIOTROWSKA-MAŃKO

➔ www.kancelaria2k.pl

Zakładasz gogle VR, a świat wokół Ciebie zmienia się nie do poznania. Jednego dnia eksplorujesz odległe galaktyki, następnego zwiedzasz starożytny Rzym, by wieczorem wziąć udział w koncercie ulubionego artysty – wszystko to bez wychodzenia z domu.

To nasza dzisiejsza rzeczywistość, a nie scenariusz futurystycznej wizji. Ta rzeczywistość już na dobre zagościła u nas jako popularna forma rozrywki. Sprzedaż gogli VR bije rekordy, a platformy streamingowe prześcigają się w oferowaniu podróży w miejsca, gdzie nigdy byśmy nie pojechali. Falujemy więc od interaktywnych filmów po wirtualne spotkania ze znajomymi.

Wirtualna rzeczywistość – prawne wyzwania w świecie cyfrowej rozrywki

ADW. KATARZYNA
PIOTROWSKA-MAŃKO

Szczególnością popularnością cieszą się filmy VR, gdzie nie jesteśmy obserwatorem, ale aktywnym uczestnikiem wydarzeń. Możemy stanąć oko w oko z dinozaurem, zanurzyć się w głębinach oceanu czy przespacerować się po Marsie – wszystko w oszałamiającej jakości 360 stopni. Fitness w VR stał się hitowym sposobem na aktywność fizyczną, łącząc elementy gry z prawdziwym wysiłkiem. Platformy społecznościowe VR umożliwiają spotkania ze znajomymi w wirtualnych kawiarniach, kinach czy na koncertach. Tworzy się całkowicie nowa – nie lepsza – ale inna jakość w międzyludzkich relacjach.

Jednak tam, gdzie pojawia się przełomowa technologia i ogromne możliwości biznesowe, przeważnie pojawiają się także wyzwania prawne. Szczególnie w obszarze własności intelektualnej, wirtualna rzeczywistość stwarza nowe sytuacje, które zmuszają prawników do całkiem realnej gimnastyki intelektualnej.

Tradycyjne prawo własności intelektualnej staje przed bezprecedensowymi wyzwaniami w kontekście wirtualnej rzeczywistości. Dotychczasowe ramy prawne, tworzone z myślą o realnych – jak to nazywa prawo autorskie – ustalonych – utworach i wynalazkach, wymagają głębokiej reinterpretacji w świecie VR.

Przyjrzyjmy się holograficznym performansom, które tworzą szczególnie interesujący przypadek prawny. Gdy artysta wykonuje występ w VR, powstaje pytanie o jego ochronę jako artysty wykonawcy. Czy chroniony jest sam jego ruch, wymyślony i stworzony przez niego czy także jego cyfrowa reprezentacja? A co w sytuacji, gdy awatar artysty zostaje zmodyfikowany przez algorytmy AI w czasie rzeczywistym? Tradycyjne prawa wykonawcze nie przewidywały tak dziwnych i złożonych scenariuszy. Jak dotąd wykonawca był wykonawcą, człowiekiem. Nie miał brata bliźniaka/awatara, który występował w świecie równoległym.

Inna fantastyczna sytuacja to zanurzenie się w interaktywne dzieła sztuki. W przeciwieństwie do tradycyjnych dzieł, mogą one być zmienne w czasie i zależne od działań użytkownika. Czyli posługując się „starym” aparatem pojęciowym można jadąc po ekranie zmienić zawartość obrazu. To przecież naruszenie integralności utworu! Pojawia się pytanie o granice utworu – czy chroniona jest podstawowa forma dzieła, czy także wszystkie jego możliwe warianty powstałe w wyniku interakcji? Problem potęguje się, gdy dzieło wykorzystuje elementy generowane przez sztuczną inteligencję. Ale to temat na szerszą i obecnie niekończącą się dyskusję.

Interaktywne doświadczenia VR stanowią szczególne wyzwanie dla koncepcji praw pokrewnych. Często łączą one elementy gry, filmu, performance’u i instalacji artystycznej. Trzeba sobie jednak powiedzieć jasno, że tradycyjne kategorie prawne najzwyczajniej nie przystają do tej hybrydowej formy twórczości. Jak chronić doświadczenie, które każdy użytkownik może przeżyć inaczej?

Wirtualna rzeczywi- stość – praw- ne wyzwania w świecie cyfrowej rozrywki

ADW. KATARZYNA
PIOTROWSKA-MAŃKO

Szczególnym przypadkiem są wirtualne przestrzenie publiczne w VR. Zarówno prawnicy, jak i programiści, a także twórcy czy – inaczej – wytwórcy przestrzeni VR stawiają sobie coraz częściej pytanie, czy można zastrzec prawa do architektury wirtualnej? Jak chronić design interfejsów i interakcji w VR? Powstają pytania o zakres ochrony "wirtualnego wzornictwa przemysłowego" – koncepcji, której nie ma, która nigdy nie istniała w tradycyjnym prawie.

Ale to nie wszystko. Pamiętajmy, że prawo IP jest prawem terytorialnym. Także w kontekście VR. Wirtualne środowiska natomiast są z natury globalne, nie przymierzając przecież wirtualne. Pytamy więc co z jurysdykcją, gdzie pozwać naruszydźcę, jakie prawo stosować?

Czy wirtualne dzieło chronione prawem amerykańskim jest również chronione w wirtualnej przestrzeni dostępnej z terytorium Unii Europejskiej?

Nowym wyzwaniem jest także ochrona "wirtualnych dóbr osobistych". Czy awatar użytkownika podlega takiej samej ochronie jak wizerunek fizycznej osoby? Jak chronić tożsamość w VR? Nie ułatwiają sprawy "wirtualne znaki towarowe". Tradycyjne klasy towarowe nie uwzględniają specyfiki VR. Jak chronić markę w przestrzeni wirtualnej? Czy znak towarowy zarejestrowany dla fizycznych produktów automatycznie rozciąga się na ich wirtualne odpowiedniki?

Te pytania nabierają szczególnego znaczenia w kontekście rozwoju metaverse.

Czy zakup wirtualnego przedmiotu daje prawo do jego modyfikacji? Czy można odsprzedać cyfrową kopię chronionego utworu w VR? Tradycyjne zasady wyczerpania praw nie przystają do specyfiki środowiska wirtualnego.

Rozwój technologii VR wymusza także rewizję pojęcia "dozwolonego użytku". Czy można cytować fragmenty wirtualnych dzieł? Jak stosować wyjątek edukacyjny w VR?

Te wszystkie wyzwania, a raczej pytania sprawiają, że prawnicy IP prędzej czy później muszą wypracować nowe koncepcje lub co najmniej nowe interpretacje, które pozwolą skutecznie chronić twórczość w środowisku VR, jednocześnie nie hamując innowacji i rozwoju tej przełomowej technologii.

Obecnie ochrona własności intelektualnej w VR opiera się głównie na adaptacji istniejących międzynarodowych porozumień do nowego środowiska technologicznego. Kluczowa regulacja w kontekście VR to tzw. Konwencja Berneńska.

Wyobraźmy sobie, że stosujemy analogiczne rozwiązania ze świata realnego w świecie wirtualnym. Skoro Państwa podpisujące Konwencję umówiły się na traktowanie utworów powstałych w innym Państwie tak samo, jak „swoje własne”, powstałe na jego terytorium, to można by z powodzeniem przyjąć, że Konwencja zapewnia automatyczną ochronę utworów w środowisku

Wirtualna rzeczywi- stość – praw- ne wyzwania w świecie cyfrowej rozrywki

ADW. KATARZYNA
PIOTROWSKA-MAŃKO

VR bez konieczności rejestracji, chroni oryginalne elementy światów wirtualnych, ma zastosowanie do modeli 3D, skryptów i innych elementów kreatywnych w VR. Te same analogie można by i częściowo stosuje się w przypadku Porozumienia TRIPS, np. gdy trzeba uregulować handlowe aspekty własności intelektualnej VR.

Cały czas jednak trzeba mieć na uwadze, że obracamy się w aparacie pojęciowym dla świata realnego, dopasowujemy świat wirtualny, udając, że coś co opisujemy, co chronimy, co nazywamy, istnieje w sposób ustalony. Obecnie oczywiście nie istnieją dedykowane międzynarodowe porozumienia regulujące specyficznie technologię VR. Branża rozwija się szybciej niż prawo międzynarodowe, co stwarza nieprawdopodobne luki w ochronie prawnej. ■



Lokowanie kapitału w „zabawki” à la Tamara de Łempicka

FOT. EWA CZUŁOWSKA



KURATORKA SZTUKI EWA CZUŁOWSKA

Świat sztuki to niezliczona lista nazwisk artystów, którzy kochali „zabawki dla dorosłych”, zwane przez innych „zbytkiem”. Jednak tą, która kolekcjonowała owe cacka w najlepszym z możliwych stylu, była królowa art déco – madame Tamara de Łempicka.

Tamara de Łempicka urodziła się w zamożnej prawniczo-artystycznej rodzinie jako Maria Górską 16 maja 1899 roku w Warszawie. Rodzice Tamary rozwiedli się tuż po jej 16. urodzinach.

Lokowanie kapitału w „zabawki” à la Tamara de Łempicka

KURATORKA SZTUKI
EWA CZUŁOWSKA

Dziewczyna zamieszkała z mamą, która zadbała o jej artystyczną edukację, wysyłając córkę do szkoły w Lozannie. Wakacje spędzała we Włoszech, gdzie zakochała się w sztuce renesansu, co nie pozostało bez wpływu na jej styl.

W 1916 roku Tamara poślubiła Tadeusza Łempickiego, polskiego prawnika i dyplomatę, po czym osiedli w Petersburgu. W wyniku Rewolucji Październikowej w Rosji w 1917 roku, małżeństwo musiało wyjechać z ukochanego przez Tadeusza miasta. Po pełnej zawirowań ucieczce zamieszkali w Paryżu, gdzie Tamara zaczęła rozwijać swoją karierę artystyczną.

Rozpoczęła studia malarstwa na Académie de la Grande, gdzie pracowała pod okiem uznanych artystów. Z czasem jej styl się ukształtował, nabierając charakterystycznych dla jej późniejszych prac rysów.

Dzięki swej pracowitości, uporowi, talentowi i siatce kontaktów w socjocie paryskiej, szybko zdobyła uznanie, a następnie ogromną popularność.

To właśnie wtedy zdecydowała o nagradzaniu się za każdą sprzedaną pracę brylantową bransoletką. Jak wspomina jej wnuczka, Marisa de Lempicka, Tamara miała się nie zatrzymywać, dopóki bransoletki nie będą jej sięgać od nadgarstków po same łokcie, stając się tym samym symbolicznym śladem jej artystycznych osiągnięć i niezależności finansowej! Mówiła wnuczce, że te cenne błyskotki były jej zabezpieczeniem na wypadek, gdyby kiedyś znowu musiała uciekać.

Łempicka była znana ze swojego zamiłowania do piękna, stylu i elegancji, więc, oprócz brylantowych bransoletek, kolekcjonowała inne rodzaje finezyjnej biżuterii, a także modne stroje od najlepszych ówczesnych projektantów, w tym kostiumy od Coco Chanel oraz od Paul’a Poiret’a, porcelanę, meble oraz, oczywiście, dzieła sztuki, najchętniej z epoki renesansu. Jako namiętna palaczka miała też okazałą kolekcję pięknych zapalniczek, kosztownych papierosnic i popielniczek, często będących małymi dziełami sztuki.

Tamara de Łempicka, jako ikona stylu i nowoczesności, w pełni uosabiała niezależność kobiety swojej epoki. Manifestując feministyczną wolność i postęp w okresie międzywojennym była właścicielką przynajmniej dwóch wyjątkowych samochodów. Jednym z nich było słynne Bugatti Type 35 cabrio, z którym wiąże się ciekawa historia. Łempicka namalowała swój bodaj najbardziej ikoniczny obraz „Autoportret w zielonym Bugatti” na zamówienie redaktora niemieckiego magazynu o modzie po tym, gdy zobaczył artystkę prowadzącą auto. Jednak przekazy historyczne mówią, że „Tamarowe” Bugatti było żółte, ale czego się nie robi na potrzeby dobrej kompozycji! Kompozycji, która dziś cieszy oczy właścicieli pewnej szwajcarskiej kolekcji prywatnej.

Lokowanie kapitału w „zabawki” à la Tamara de Łempicka

KURATORKA SZTUKI
EWA CZUŁOWSKA

Kolekcjonerstwo Łempickiej, podobnie jak jej sztuka, było wyrazem wyrafinowanego gustu i dążenia do perfekcji estetycznej. Całe jej życie stanowiło swego rodzaju dzieło sztuki, w którym sfera artystyczna i luksus spletały się w harmonijną całość. Pomysł nagradzania się po każdej sprzedaży swego dzieła brylantową bransoletką mógł zrodzić się tylko w tak niezwykłym, kochającym piękno umyśle, jaki miała Tamara. I choć początki jej życiorysu były naznaczone dramatycznymi wydarzeniami historycznymi, to właśnie dzięki determinacji i niepodważalnemu talentowi zdołała przekształcić trudności w dążenie do osiągnięcia tak ogromnego sukcesu.

Tamara de Łempicka może z powodzeniem stać się wzorem do naśladowania, bo, niewielu tak jak ona, potrafiło znaleźć złoty środek między intensywną pracą, zabawą i rodziną, nie gubiąc po drodze wątku żadnej z tych sfer życia, a wręcz czyniąc z każdej swoiste opus magnum.

Zachęcam do wizyty w Muzeum Narodowym w Lublinie, gdzie na stałej wystawie poświęconej Łempickiej, można obejrzeć zarówno jej prace, jak i pamiątki prywatne, w tym fotografie, na których pyszną się różne smaczki, o których mowa w niniejszym tekście.

PS. Gdy już ochłoniemy po długich tygodniach słuchania wszechobecnych zimowych hitów, kolęd i pastorałek, układając sylwestrową playlistę, przypomnijmy sobie piosenki Madonny, jednej z największych kolekcjonerek dzieł naszej bohaterki, i obejrzyjmy videoclip „Open Your Heart”. Pierwszy kadr z pewnością wiele wyjaśni.

Dobrego świątecznego czasu i sukcesów w 2025 roku na miarę Tamary de Łempickiej! Niech nam wszystkim od brylantów ciążą ręce! ■



Najtrwalsza zabawka dorosłego czyli tatuaże a prawo



PRAWNICZKA KATARZYNA SAJKIEWICZ

➔ www.legalnamarka.pl

Co bawi dzieci niekoniecznie dorosłych. Są przedmioty, które zabawiają wyłącznie dorosłych i często są skierowane one wyłącznie do osób dojrzałych, też pełnoletnich. Mówiąc o zabawkach dla dorosłych – dorosłym pewnie w pierwszej myśli przychodzi na myśl akcesoria erotyczne. Urozmaicają one życie seksualne dorosłych, jednak wpisane są w pewne tematyczne tabu. Zabawkami dla dorosłych, które nieprzynoszącą onieśmienia są technologiczne gadżety – aparaty fotograficzne, drony, smartfony, oprogramowanie, quady. Co obecnie może być najtrwalszą zabawką dorosłego, która opowiada historie? Tatuaż, czyli nienamacalna zabawka dla dorosłego.

Najtrwalsza zabawka dorosłego, która opowiada historie

Ludzie przywykli do tego, że dzieci bawią się zabawkami. Często forma zabawy przybiera formę edukacji. Poprzez zabawę kształtuje się zachowania, kulturę, przekazuje historie, które niosą za sobą morał. Dzieci mają swoje ulubione zabawki – najczęściej pluszaki

FOT. PL.FREEPIK.COM/BESHOYSMAMLOUK

Najtrwalsza zabawka dorosłego czyli tatuaże a prawo

PRAWNICZKA KATARZYNA
SAJKIEWICZ

lub lalki, samochodziki. Obecnie zabawką dziecka staje się ekran – smartfona, tabletu i komputera. Dzieci żyją w metawersum, czyli w odtwarzanym świecie. Technologiczny świat jest nienamacalną przestrzenią rozrywki.

Mimo że tatuaż zapisany jest w dziejach ludzkości od kilku wieków, to dopiero obecnie przechodzi odrodzenie. Jest nienamacalną zabawką dorosłych, która opowiada historię wprost z ciała tatuowanego człowieka. Początkowo wykorzystywany do oznaczania ludzi – wojowników, niewolników, kulturowej przynależności, obecnie – forma wyróżnienia się na tle innych, przekazania swojej autentycznej historii, a nawet pomnik wspomnień, który żyje.

Nienamacalna zabawka w postaci tatuażu może występować w różnej formie – rzemieślniczego odtworzenia popularnego wzoru lub oryginalnego dzieła plastycznego. Daje radość osobie, która tym tatuażem może pochwalić się na swoim ciele. Każda forma tzw. dziary (slogan) niesie za sobą, jakiś przekaz. Tatuażysta wykonuje grafikę na ciele, wprowadzając tusz pod skórę. Taka forma, często kolorowej grafiki pozostaje niezmienną na długo. W kulturze zachodniej tatuowanie jest formą ekspresji swoich myśli, uczuć, poglądów. Ludzie korzystają z możliwości technicznego wprowadzenia barwnika pod skórę w określonej graficznie formie, po to, żeby móc bawić się swoim wizerunkiem, manifestować swoją opinię, wyrażać swoje poglądy. Tatuaż jako nienamacalna zabawka dorosłych jest częścią zabawy, którą podejmują dorośli do ekspozycji swojej kreatywności. Malunek na ciele pozostaje z człowiekiem już na zawsze – pomijając wyjątki laserowego usuwania. Nie świadczy już o negatywnej przynależności, a rozrywce, która opowiada historie.

Czy tatuaż jest chroniony prawem?

Jakie prawo może chronić tatuaż? Podstawową ochronę może dawać prawo autorskie. Po pierwsze tatuażysta ustala, czy tatuaż jest utworem w rozumieniu Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Jest to subiektywne, jednak musi spełniać wymogi. Co mówi prawo? Tatuaż powinien mieć przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. W sytuacji, gdy tatuażysta tworzy nowy, oryginalny wzór tatuażu, taki tatuaż będzie chroniony na takich samych zasadach, jak inne dzieło plastyczne. Co oznacza to w praktyce? Tatuażysta nie powieli innego tatuażu na podstawie zdjęcia z internetu – dlaczego? Taki tatuaż będzie chroniony prawem autorskim. W innej sytuacji tatuażysta, który wykonuje tatuaż na podstawie wcześniej przygotowanego rysunku, może również wymagać dodatkowego wynagrodzenia – bo udostępnia klientowi

Najtrwalsza zabawka dorosłego czyli tatuaże a prawo

PRAWNICZKA KATARZYNA
SAJKIEWICZ

tatuaż – oczywiście, klient płaci za usługę, ale nie za wymiar artystyczny, które będzie „nosił. Ciało klienta to nietypowe pole eksploatacji.

Ochrona prawna tatuażu zależeć będzie od relacji klienta z tatuażystą i celu jego wykorzystania. Prawa autorskie dzielą się na dwie kategorie – autorskie prawo osobiste i majątkowe. Te drugie to prawo do korzystania i rozporządzania tatuażem na ciele klienta. W Polsce nie ma na razie żadnej linii orzeczniczej, czy wypowiedzi doktryny, jednak tatuażysta może udzielić licencji lub przenieść na klienta majątkowe prawa autorskie. Ma to również wpływ na kwestie opodatkowania takiej usługi związanej z wykonaniem tatuażu, jako utworu w rozumieniu ustawy o prawach autorskich i pokrewnych i prawa do honorarium za udzielenie licencji lub przeniesienie majątkowych praw autorskich.

Polska doktryna, czy linia orzecznicza nie zajęła się jeszcze tematem tatuażu w zakresie praw autorskich, o tyle w krajach anglosaskich już tak – USA, Wielka Brytania. W sprawach występowały osoby publiczne, które posiadały tatuaże na ciele, jak wynika z postępowania, nie posiadały odpowiednich praw do swobodnego zarządzania tatuażem w celach komercyjnych i tak David Beckham w półnagiej sesji dla Calvin Klein został zmuszony do zawarcia ugody, biorąc pod uwagę roszczenie jego tatuażysty.

Uwypukla się wyzwanie prawne mające związek z prawem do prywatności – polem eksploatacji jest przecież ciało, a prawem autorskim. Należy pamiętać, że np. w Stanach Zjednoczonych prawo do prywatności jest zupełnie inaczej rozumiane niż to, które podlega jurysdykcji sądów europejskich.

Często do mojego studia tatuażu przychodzą klienci, którzy znaleźli w internecie zdjęcia, grafiki lub gotowe tatuaże i oczekują identycznej realizacji, po prostu kopii, które w mojej ocenie są samoistnymi utworami, bo są oryginalne i mają przejaw twórczości, czyli są chronione prawem autorskim. Staram się tłumaczyć klientom, że nie wytatuuję identycznego tatuażu, bo respektuję prawo innego autora, a otrzymanie od niego zgody lub dojście do własności praw majątkowych może być niemożliwe. Proponuję wtedy zainspirowanie się utworem, ale nie powieleniem wzorca. Stąd moje tatuaże są w pełni oryginalne – mówi w rozmowie z autorką artykułu Wiktoria Domin, właścicielka studia tatuażu Kowen w Gliwicach.

W praktyce kwestia realizacji tatuażu i ochrony praw autorskich jest trudna, tym bardziej, że nikt nie opiniuje zakresu prawnego i nikt nie rozwinął jego problematyki. Ze społecznej perspektywy wynika deficyt edukacyjny – potencjalni klienci nie zdają sobie sprawy z prawa ochronnego treści innych, i tego, że tatuaż może być przedmiotem praw tatuażysty, mimo że wykonany jest na ciele kogoś innego, jako pole eksploatacji. W ocenie autorki nie może być mowy o cytacie, czyli dozwolonym użytku – bo wytatuowanie

Najtrwalsza zabawka dorosłego czyli tatuaże a prawo

PRAWNICZKA KATARZYNA
SAJKIEWICZ

całego utworu to nie cytat, a plagiat. W grę również może, ale nie musi wchodzić opracowanie – te jednak wymaga głębszego zastanowienia się.

Tatuaż z wizerunkiem człowieka

W Polsce wizerunek człowieka jest chroniony prawem, jako dobro osobiste. Rozpowszechnianie wizerunku jest chronione prawem autorskim. Rozpowszechnienie wizerunku człowieka, który nie jest osobą publiczną w czasie wykonywania swoich obowiązków służbowych lub nie jest szczegółem większej całości, wymaga jego zgody. Na podstawie obowiązującego prawa tatuażysta, który chce wykorzystać wizerunek do realizacji tatuażu na ciele klienta, powinien mieć zgodę osoby, której wizerunek wykorzysta.

Przyjmijmy, że klient chce wytatuować wizerunek swojej żony na swoim ciele, więc taki klient powinien posiadać zgodę na rozpowszechnienie wizerunku żony – niezależnie od pokrewieństwa, powinowactwa. Rodzi się zagadnienie prawne, które warto byłoby zbadać – czy rodzic może wykorzystać wizerunek swojego dziecka do 13 roku życia (brak pełnej zdolności do czynności prawnych) i zrobić sobie dziarę (slogan) na swoim ciele – bez uprzedniej zgody takiego dziecka, skoro podlega ono pieczy rodzicielskiej, a rodzic jest jego przedstawicielem ustawowym? Czy dziecko po uzyskaniu pełnoletności może wywieść roszczenie przeciwko rodzicom? Tatuaż z wizerunkiem dziecka zostanie z rodzicem na bardzo długi czas.

Z innej perspektywy, Kat von D – jedna z najbardziej rozpoznawalnych tatuażystek na świecie, na swoim koncie na Instagramie ma ponad 9,7 mln obserwatorów, wykonała nieodpłatnie – jak twierdzi, tatuaż inspirowany się fotografią z wizerunkiem Milesa Davisa.

Tatuaż został uznany przez fotografa portretu – Jeffrey Sedlik, za nieuprawnione wykorzystanie fotografii na innym polu eksploatacji. Sprawa trafiła przed ławę przysięgłych, która uznała argumentację obrońcy Kat von D, który podkreślał, że artyści nie mogą chronić praw autorskich do kąta kamery, oświetlenia, pozy lub gestu. Tatuażystka wygrała postępowanie w 2024 r.

Przedstawia się kwestia inspiracji i opracowania, ale również plagiatu, która dotyczy wszystkich utworów. Ostateczne rozstrzygnięcie przedstawia sąd, bo każda relacja między twórcą, utworem i klientem – w przypadku tatuażu, jest oceniana przez te podmioty subiektywnie. Wyzwanie rodzi się dopiero wtedy, gdy jedna ze stron wykracza poza dozwolony zakres umowy lub doszło do naruszenia praw osób trzecich, jak mogłoby np. w przypadku wykorzystania wizerunku żony bez jej zgody. ■



Sztuka zabawy

FOT. PL.FREEPIK.COM/ USER16639364



DR ANGELIKA MARIA GOMOLIŃSKA

➔ www.coolturoholiczka.blogspot.com

Od roku 1950 w Norymberdze odbywają się największe na świecie Targi Zabawek, stanowiące ogromne centrum wystawiennicze, eksploracyjne i konferencyjne. W wielu miastach na świecie funkcjonują Muzea Zabawek (w Polsce, m.in. od 1979 roku Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach, Muzeum Zabawy w Kudowie Zdroju, Krynicy Zdroju czy Krakowie). Z kolei liczne centra ekspozycyjne prezentują przeróżne wystawy zabawy i zabawek, tj. Herbert Art Gallery&Museum w 2018 roku, McCord Steward Museum w Montrealu (2018/2019), „Zabawki z Historią” w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie (2016/2017) czy „Laboratorium Zabawy” Martyny Štěpán-Dworakowskiej w olsztyńskim BWA w roku 2016. Dowodzi to dwóch rzeczy. Po pierwsze; każda zabawka, nawet ta typowo dla dorosłych, jest pośrednio bądź bezpośrednio związana z edukacją i kształtowaniem kultury. Po drugie; stanowią one świetne medium do nauczania poprzez sztukę oraz do sztuki. Czy i jak zatem można nauczać i bawić się jednocześnie?

W skutecznym integrowaniu nauki i sztuki można doszukiwać się wielu ogniskowych skupiających światło tych dyscyplin, gdzie jedna staje się skutecznym facylitatorem drugiej w procesie kształcenia, formowania kultury i ścieżek edukacyjnych. Jedna bez drugiej praktycznie nie funkcjonuje, a to co łączy je w znacznym zakresie w procesie nauczania, uczenia się i uleczenia to właśnie... zabawa.

Sztuka zabawy

DR ANGELIKA MARIA
GOMOLIŃSKA

Funkcje zabawy

Każda aktywność związana z nauką i sztuką powinna posiadać przesłanie i cel edukacyjny oraz otwierać uczestnika na nabycie oraz poszukiwanie nowych zasobów. Zarówno nauczanie sztuki jak i tej „poważnej” i „cięższej” gabarytowo nauki spełnia podstawowe funkcje zabawy, jeśli realizowane jest z pełną świadomością poczynań.

Krótko przedstawię niektóre z nich, te najbardziej podstawowe, od których warto rozpocząć swoje postrzeganie scalenia przywoływanych przeze mnie dyscyplin:

- **Funkcja edukacyjna** – doskonali zmysły, koordynację między zmysłem a umysłem, sprawczość w zakresie wiedzy o sobie samym, uwalnia potencjał ekspresyjny, pozwala nabywać nowe (wcześniej niepoznane w sobie) umiejętności, rozszerza paletę doznań;
- **Funkcja wychowawcza** – przekazuje podstawowe zasady funkcjonowania w pewnym wyrywku rzeczywistości (czy to sala wykładowa czy wystawiennicza), wspomaga przyswajanie adekwatnych do warunków norm, przestrzegania reguł w różnych kombinacjach sytuacyjnych;
- **Funkcja terapeutyczna** – przekazuje wiele form wyrażania uczuć, uwalniania napięć i emocji, ujawnia ekspresję uczestnika i konfrontuje świat zewnętrzny z kompilacją wewnętrznej reaktywności;
- **Funkcja kompensacyjna** – realizuje głęboko zakorzenione w człowieku potrzeby aktywności, działań i uczestnictwa w zadaniach angażujących na różnych poziomach percepcji;
- **Funkcja autorealizacyjna (interpersonalna)** – umożliwia „wgląd w siebie”, poznanie swoich mocnych i słabych stron, swoich ograniczeń, granic swoich możliwości i niemożliwości, zakresu zdolności i umiejętności (to dzięki realizacji tej funkcji wiemy, czy irytuje nas system obliczeniowy i czy wyjątkowo frapują nas rzeźby).

Do powyższego dochodzą jeszcze funkcje: **relaksacyjna**, która przemawia za wymknięciem się z ograniczonego systemu i za uczestnictwem w tych aktywnościach z przyjemnością oraz odprężeniem – coś w stylu „do nauki i zabawy ten przystąpi kto ciekawy” oraz **przygotowawcza** – partycypowanie w czynnościach

Sztuka zabawy

DR ANGELIKA MARIA
GOMOLIŃSKA

naukowo-artystycznych ma rozszerzać horyzonty, otwierać się na nowe eksploracje w nas samych i w związku z zachodzącymi reakcjami my-świat.

Zasady zabawy

Skuteczna organizacja zajęć artystycznych oraz naukowych, bez względu na grupę wiekową czy zakres merytoryczny, jeśli oparta jest na pełnej czułości na drgania różnorodności i atypowości formującego się współczesnego świata, może (bo w sztuce i nauce wszystko możesz, nic nie musisz), m.in. realizować siedem głównych zasad terapii pośredniej, które stanowią także, tzw. zasady terapeutyczne zabawy. Nie ma znaczenia, czy to oprowadzanie kuratorskie, czy zajęcia instruktażowe z mikroskopowania, czy terapia ruchem DMP – tylko traktując swoją przestrzeń eksperymentu jako plastyczną materię mogącą wpływać pośrednio oraz bezpośrednio na uczestnika i chcąc zmieniać czyjeś życie na lepsze, nawet po godzinie wspólnych doświadczeń – robimy dobro i tworzymy fundament pod zarys kulturowy, który ja osobiście kreuję.

Należą do nich:

1. **Zasada ukierunkowania:** brak bezpośrednich, osobistych uwag i brak także pochwał – nie wyróżniamy i nie podkreślamy nikogo!
Jesteśmy równi, choć różni, a nasz kierunek działań jest wspólny;
2. **Zasada nieprzyspieszania:** dla mnie to egzemplifikacja #slowlife, kiedy każdy może działać w swoim, nieregulowanym przez nikogo, tempie. Poszczególne etapy pokonywane są samodzielnie lub we współdziale grupy, jednak bez presji i ponagłania (w praktyce jest to najbardziej ograniczana zasada ze wszystkich, w świecie limitu czasowego jest to nie lada wyzwanie);
3. **Zasada życzliwości:** obowiązuje zarówno prowadzącego jak i uczestników. Wolność i swoboda, nie chcesz to nie przychodzisz, pełna akceptacja dla sposobu reagowania, typu wybranego uczestnictwa (niektórzy wolą uczestniczyć bardziej biernie, z boku i w ciszy, i to też jest jak najbardziej ok). Budujemy tu fundamenty owocnych i przyjaznych relacji społecznych;
4. **Zasada usprawiedliwiania:** uzupełnia zasady pierwszą oraz trzecią. Brak krytyki w obrębie całej grupy. Nikt niczego nikomu nie wytyka. Pełna tolerancja i otwartość na innych;

Sztuka zabawy

DR ANGELIKA MARIA
GOMOLIŃSKA

5. **Zasada przyzwalania:** atmosfera swobody, dopasowana do grupy, łączy się z kalibrowaniem adekwatności bodźców towarzyszących – pobudzanie zmysłów dostosowane jest do wieku, tematu, okoliczności;
6. **Zasada ograniczania:** każde wydarzenie opatrzone jest w jasne zasady, wiadomo czego nie wolno a co jest jak najbardziej dozwolone – wartka sprawa w przypadku obrazów, których lepiej nie macać i odczynników, których nie wypada spożywać;
7. **Zasada refleksji nad sferą uczuć i pojmowania:** stopniowe uświadamianie własnego wachlarza uczuć, odblokowywanie emocji, detekcja kondycji powstających relacji kreacyjnych oraz reakcji powstającej, np. przez własną sprawczość czy wrażenia.

Realizacja zasady 7 jest szczególnie ważna w obserwacjach dynamicznych eksperymentów naukowych czy w przypadku pokonywania lęków i zahamowań podczas ekspresji dramy. Następuje tu spontaniczne wyrażenie treści nieświadomych i podświadomych, jedność ciała i umysłu, samorealizacja (np. wtedy, gdy na pytanie «co autor miał na myśli» uczestnik odpowiada celniej niż całe kolegium krytyków artystycznych).

Pozytywnych efektów stosowania przytoczonych zasad i funkcji zabawy jest wiele, m.in. rozszerzanie kręgu zainteresowań i doświadczeń, ubogacenie wrażeń zmysłowych i emocjonalnych, wzmacnianie kontaktów społecznych i komunikacji interpersonalnej, umiejętność rozpoznawania własnych myśli i spostrzeżeń oraz ich swobodnego, spontanicznego wyrażania.

Może tyle gwoli wstępu, zasygnalizowania tematu, który w moim odczuciu jest szalenie istotny, jednak ogromnie rozległy. Wtapiając istotę zabawy oraz rekwizyty zabawkowe także w tworzenie kanwy filozoficznej, teoretycznej i pragmatycznej w aktywności naukowej i artystycznej, tworzy się bardziej świadomych i skutecznych twórców oraz uczestników areny kulturalnej, a w dalekiej konsekwencji... lepszy świat. Niech życie będzie dla nas wszystkich niekończącą się zabawą, z akcentem uleczenia i ciągłego poszerzania granic.

Enjoy! ■



Prawo w locie

– czyli co grozi za latanie dronem niezgodnie z przepisami

FOT. PL.FREEPIK.COM/BUGPHAI



ADWOKAT KAROLINA NOWALSKA

www.prawyprofil.pl

Większość operatorów i pilotów BSP (bezzałogowe statki powietrzne) dostosowała swoje procedury i plany lotów do obowiązujących przepisów, ale zdarzają się tacy, których np. poniosła fantazja (powyżej dozwolonej wysokości) albo dotknęło zapominalstwo (brak check-inu). Inne najczęstsze naruszenia przepisów oprócz dwóch wspomnianych to wykonywanie lotów w strefach objętych zakazem lub brak autoryzacji lotu w strefie ograniczenia lotów BSP.

Gdzie znajdziemy przepisy określające zasady wykonywania lotów BSP? Są to:

- Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2019/947 w sprawie przepisów i procedur dotyczących eksploatacji bezzałogowych statków powietrznych,

Prawo w locie – czyli co grozi za latanie dronem niezgodnie z przepisami

ADW. KAROLINA NOWALSKA

- Rozporządzenie delegowane Komisji (UE) 2019/945 w sprawie bezzałogowych systemów powietrznych oraz operatorów bezzałogowych systemów powietrznych z państw trzecich,
- Wytyczne nr 7 Prezesa ULC w sprawie sposobów wykonywania operacji przy użyciu systemów bezzałogowych statków powietrznych w związku z wejściem w życie przepisów rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) nr 2019/947 z dnia 24 maja 2019 r. w sprawie przepisów i procedur dotyczących eksploatacji bezzałogowych statków powietrznych,
- Wytyczne nr 24 Prezesa ULC w sprawie wyznaczania stref geograficznych dla systemów bezzałogowych statków powietrznych.

PAŻP (Polska Agencja Żeglugi Powietrznej) zwraca szczególną uwagę na stosowanie się do ograniczeń lotów BSP nad jednostkami wojskowymi, poligonami, portami morskimi, elektrowniami, ujęciami wody i oczyszczalniami ścieków. Dlaczego akurat tam? Według wytycznych nr 7 Prezesa ULC obowiązuje tam ograniczenie lotów BSP i loty odbywają się tylko za zgodą lub na potrzeby zarządzającego, niezależnie od tego czy obiekty są zabezpieczone elastycznymi elementami przestrzeni (strefy R, P, D) czy strefami geograficznymi (DRA-R lub DRA-P).

Odpowiedzialność za loty z naruszeniem przepisów określa art. 212 prawa lotniczego, który stanowi: „Kto wykonując lot przy użyciu statku powietrznego narusza przepisy dotyczące ruchu lotniczego obowiązujące w obszarze, w którym lot się odbywa, [...] podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.” Jeśli natomiast ktoś działa nieumyślnie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku.

Liczba wyroków w sprawach dotyczących dronów rośnie. Można przyznać, że nie są one nadmiernie surowe. Są to skazania na kary grzywny, są orzekane przepadki przedmiotów (kart pamięci np.), jest też pokrycie kosztów sądowych. Pamiętać należy jednak o tym, że są to skazania – trafiamy do Krajowego Rejestru Karnego co oznacza, że nie uzyskamy zaświadczenia o niekaralności niezbędnego np. w procesach rekrutacyjnych.

Latajmy więc z głową i na odpowiedniej wysokości 😊

Wesołych Świąt! ▀



FOT. PL.FREEPIK.COM/KONSTANTINRAKETA

Halo? Czy grozi mi za to mandat?

0 słuchawkach i telefonach na przejściach, w samochodach i innych pojazdach



RADCA PRAWNY
JOANNA CICHOWSKA-DRZAZGA

Dla większości kierowców jasnym jest, że korzystanie z telefonu trzymanego w ręku podczas jazdy, stanowi naruszenie przepisów ruchu drogowego, które może słuono kosztować. Zgodnie bowiem z taryfikatorem mandat jaki grozi za to przewinienie wynosi 500 zł i 12 punktów karnych. Jak jednak przedstawia się sytuacja w przypadku rowerów lub hulajnóg? Co z pieszymi? Czy można używać słuchawek na drodze? Jeśli tak, to kto może, kto nie i kiedy?

Kierowcy a rozmowy przez telefon oraz słuchanie muzyki podczas jazdy

Problemem jest fakt, iż przepisy nie przewidują odpowiedzi na większość powyższych pytań wprost. Spróbujmy jednak odpowiedzieć na większość z nich na podstawie aktualnego stanu

Halo? Czy grozi mi za to man- dat?

R. PR. JOANNA
CICHOWSKA-DRZAZGA

prawnego. Zaczniemy od kierowców. Przepis art. 45 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym wprost wskazuje, że „kierującemu pojazdem zabrania się korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku”. Wobec czego wprost zabronione jest jedynie korzystanie z telefonu, kiedy zajmujemy nim rękę. To też, nie jest zabronione prowadzenie rozmowy przez zestaw głośnomówiący lub przez słuchawki. Nie ma również przepisów regulujących głośne słuchanie muzyki w aucie tudzież słuchanie jej przez słuchawki podczas jazdy. W związku z czym, sam fakt posiadania słuchawek na uszach podczas jazdy nie powoduje naruszenia przepisów, tak jak ma to miejsce w przypadku telefonu przy uchu.

Szczególna ostrożność podczas jazdy, rozpraszanie uwagi

Jednakże, mimo braku szczegółowych regulacji trzeba przyznać wprost, że wykorzystywanie elektroniki podczas jazdy, czy to w postaci rozmowy telefonicznej, czy też ustawiania nawigacji, lub głośnego słuchania muzyki albo przestawiania radia, bądź wręcz korzystania z laptopa, niejednokrotnie wpływa na rozproszenie uwagi i może stanowić zagrożenie na drodze. Wobec braku przepisów szczegółowych, pozostaje jedynie odniesienie się do przepisów bardziej ogólnych. Kwestię zachowania ostrożności porusza art. 3 ust. 1 prawa o ruchu drogowym, zgodnie z którym: „uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie”. Kodeks wykroczeń zawiera ponadto w art. 86 § 1 następującą regulację: „Kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny”. Wskazane powyżej przepisy pozwalają pouczyć albo ukarać mandatem każdego, który przez swoje zachowanie stwarza zagrożenie na drodze, w tym w sytuacji braku ostrożności, wyraźnego rozproszenia. Wobec czego dla ewentualnej odpowiedzialności kluczowe będzie, nie tyle samo używanie słuchawek, albo zestawu głośnomówiącego, czy też innej elektroniki (pomijając telefon trzymany w ręce), ale to jak te urządzenia będą wpływać na nasze skupienie na drodze. Ewidentną sytuacją, kiedy ciężko

Halo? Czy grozi mi za to man- dat?

R. PR. JOANNA
CICHOWSKA-DRZAZGA

będzie wykazać brak wpływu elektroniki na naszą uwagę, będzie wypadek. Wówczas rozproszenie kierowcy spowodowane korzystaniem z urządzeń, będzie stanowić okoliczność obciążającą.

Pojazdy inne niż samochód a używanie elektroniki

Jak, wobec tego sytuacja wygląda wobec innych uczestników ruchu drogowego? Zgodnie z art. 2 pkt 31 prawa o ruchu drogowym, pojazd to „środek transportu przeznaczony do poruszania się po drodze oraz maszynę lub urządzenie do tego przystosowane, z wyjątkiem urządzenia wspomagającego ruch”. Wspomniany wyżej przepis zakazujący korzystania z telefonu trzymanego w ręce odnosi się do pojazdów. Rozumie się przez to wszystkie pojazdy spełniające powyższą definicję, czyli nie tylko samochód, ale również motocykl, motorower, rower, a nawet hulajnoga elektryczna. W związku z tym, wszystkie poczynione powyżej uwagi zarówno co do korzystania z telefonu, jak i słuchawek, będą miały zastosowanie do wszystkich pojazdów. Jediną różnicą będzie kwestia punktów karnych, które otrzymają wyłącznie motocykliści i kierowcy samochodów, pozostali kierujący zapłacą jedynie grzywnę (mandat).

Piesi a korzystane z telefonu, słuchawek lub innych urządzeń elektronicznych

Trochę inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku pieszych. Zgodnie z art. 14 pkt 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym: „Zabrania się korzystania z telefonu lub innego urządzenia elektronicznego podczas wchodzenia lub przechodzenia przez jezdnię lub torowisko, w tym również podczas wchodzenia lub przechodzenia przez przejście dla pieszych – w sposób, który prowadzi do ograniczenia możliwości obserwacji sytuacji na jezdni, torowisku lub przejściu dla pieszych”. Powyższy przepis wprowadzono w czerwcu 2021 roku i jest on jak dotąd jedynym dotyczącym używania elektroniki przez pieszych. Należy podkreślić, że przepis ten nie zakazuje całkowicie pieszym korzystania z telefonów na pasach. W momencie, kiedy rozmowa przez telefon „nie prowadzi do ograniczenia możliwości obserwacji sytuacji, to można ją kontynuować również na pasach. Jeśli korzystamy z telefonu w sposób bezpieczny, który umożliwia zachowanie czujności, np. przed wejściem na przejście przerywamy na moment rozmowę, żeby zorientować się w sytuacji na drodze, to nie ma podstaw do ukarania mandatem. Natomiast jeśli

Halo? Czy grozi mi za to man- dat?

R. PR. JOANNA
CICHOWSKA-DRZAZGA

chodzi o słuchawki, co do pieszych, również brak szczegółowych regulacji. Na chwilę obecną używanie słuchawek, samo w sobie, podczas przechodzenia przez przejście dla pieszych nie stanowi wykroczenia. W prawdzie w powyższym przepisie, znajduje się zakaz korzystania nie tylko z telefonu, ale również „innego urządzenia elektronicznego”, jednak na chwilę obecną nie są przez to rozumiane słuchawki. Oczywiście do pieszego również będą miały zastosowanie wskazane już powyżej, w kontekście kierujących, przepisy art. 3 ust. 1 prawa o ruchu drogowym oraz art. 86 § 1 kodeksu wykroczeń, które pozwalają policjantowi pouczyć albo ukarać mandatem każdego, który przez swoje zachowanie stwarza zagrożenie na drodze, w tym w sytuacji braku ostrożności, wyraźnego rozproszenia.

Jeśli już mandat, to jaki?

Na zakończenie warto zwrócić uwagę z czego wynikają określone kwoty mandatów (grzywny) oraz punktów karnych. W uproszczeniu, często posługujemy się sformułowaniem „taryfikator”. Jednak regulacje te znajdują się w dwóch Rozporządzeniach: Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 listopada 2003 r. w sprawie wysokości grzywien nakładanych w drodze mandatów karnych za wybrane rodzaje wykroczeń, które precyzuje jaka jest kwota grzywny dla danego naruszenia oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 września 2023 r. w sprawie ewidencji kierujących pojazdami naruszających przepisy ruchu drogowego wskazującą ilość punktów karnych za każde z naruszeń. Poniżej krótki wyciąg z tabel zawartych w ww. rozporządzeniach, w zakresie przedstawionych powyżej przepisów. ■

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 listopada 2003 r. w sprawie wysokości grzywien nakładanych w drodze mandatów karnych za wybrane rodzaje wykroczeń.

Tabela B – wyciąg

Kwalifikacja prawna – ustawa – Kodeks wykroczeń	Naruszenie	Grzywna w zł	Naruszone przepisy ruchu drogowego
I. Przepisy o ruchu pieszych oraz osób poruszających się przy użyciu urządzenia wspomagającego ruch			

Halo?
Czy grozi
mi za to man-
dat?

R. PR. JOANNA
CICHOWSKA-DRZAZGA

Art. 97 k.w.	Korzystanie przez pieszego z telefonu lub innego urządzenia elektronicznego podczas wchodzenia lub przechodzenia przez jezdnię lub torowisko, w tym również podczas wchodzenia lub przechodzenia przez przejście dla pieszych – w sposób, który prowadzi do ograniczenia możliwości obserwacji sytuacji na jezdni, torowisku lub przejściu dla pieszych	300	art. 14 pkt 8 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym
III. Przepisy dotyczące ruchu pojazdów			
A. Zasady ogólne i przepisy porządkowe			
Art. 97 k.w.	Korzystanie podczas jazdy z telefonu wymagające trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku przez kierującego pojazdem	500	art. 45 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym
VII. Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tamowanie lub utrudnianie ruchu			
art. 86 § 1 k.w.	Niezachowanie należytej ostrożności na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu i spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez:		
	1) kierującego pojazdem mechanicznym	kwota mandatu karnego przypisanego za naruszenie stanowiące znamię zagrożenia powiększona o 1000	

Halo?
Czy grozi
mi za to man-
dat?

R. PR. JOANNA
CICHOWSKA-DRZAZGA

	2) uczestnika ru- chu lub inną oso- bę znajdującą się na drodze, z wy- jątkiem kierują- cego pojazdem mechanicznym	jw., tyle że po- większona o 500	
--	--	-------------------------------------	--

ZAŁĄCZNIK Nr 1

Liczba punktów odpowiadających naruszeniu popełnionemu przez osobę uprawnioną do kierowania pojazdem silnikowym lub motorowerem – wyciąg.

A. Naruszenia o charakterze szczególnym			
Kod	Rodzaj	Kwalifikacja prawna	Liczba punktów
A 06	Naruszenie powodujące zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w którym nie doszło do naruszenia czynności narządu ciała oraz rozstroju zdrowia	art. 86 § 1 lub 2 k.w.	10
H. Naruszenia innych przepisów o bezpieczeństwie lub porządku w ruchu drogowym			
H 09	Naruszenie zakazu korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku przez kierującego pojazdem	art. 45 ust. 2 pkt 1 prawo o ru- chu drogowym	12

The background of the entire cover is an abstract painting. It features a central, somewhat obscured face rendered in warm, earthy tones of orange, brown, and red. The face has a serene expression with closed eyes. Surrounding the face are intricate, swirling patterns and textures in shades of blue, white, and gold. The overall composition is dense and layered, with a sense of depth and complexity.

magazyn edukacji prawnej, kultury i sztuki

mecenas

nr 11 (16) 2024

magazyn bezpłatny

TEMAT NUMERU

**(tylko)
dla dorosłych**

fundacja
Mecenas₅₀